

ROK-B uroczystość narodzenia pańskiego

Lk 2, 15-20

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

1 Trwajmy w świątecznej postawie uwielbienia, wdzięczności i radości

Cicha noc, święta noc... Uroczystość Bożego Narodzenia to jeden z najpiękniejszych i najbardziej uroczystych dni w roku. Obojętnie, jaki ten dzień jest - czy mroźny, czy śnieżny, czy deszczowy, czy słotny - w Kościele jest on zawsze piękny i wielki. Jak pięknie brzmią słowa bliskiej nam, współczesnej kolędy: *Jest taki dzień bardzo ciepły, choć grudniowy (...); Niebo ziemi, niebu ziemia, wszyscy wszystkim ślą życzenia*. Ta prawda zaczyna nas łączyć, gdy wczesnym wieczorem dostrzegamy jasną gwiazdę na niebie i zasiadamy przy stole wigilijnym. Wieczere wigilijną rozpoczynamy modlitwą, odczytaniem fragmentu Ewangelii, która mówi o narodzeniu Syna Bożego. Wspominamy godzinę ziemskich narodzin Jezusa Chrystusa. Wspominamy naszych bliskich, tych którzy już zostali powołani do życia wiecznego. Nasze myśli przy wieczerzy wigilijnej są jednak ukierunkowane na pola betlejemskie. W duchu, za pasterzami, biegniemy do Betlejem. Biegniemy przez czas i przestrzeń, by stanąć przed Emanuelem, Bogiem, który stał się człowiekiem, by być Bogiem z nami, by być z człowiekiem.

Czy takie myśli towarzyszą nam przy stole wigilijnym? Czy słowa kolędy *Bóg się rodzi* wypełniają nasz dom, nasze wigilijne spotkanie? Czy nasze serca są dla Bożego Syna otwarte? Z czy pójdziemy na spotkanie z Nim, na pasterkę czy na eucharystyczną ofiarę i ucztę w dzień Bożego Narodzenia? Jaką winniśmy przyjąć postawę wobec prawdy, że Bóg staje do naszej dyspozycji na drodze naszego życia? A jest do dyspozycji dziecka, bo przychodzi na świat, by wzrastać, jak każde dziecko. Jest do dyspozycji młodego człowieka, bo sam był młodzieńcem i był do dyspozycji młodych z ich problemami. Staje na ziemi, by być bratem ubogich i biednych, zdrowych i chorych, grzesznych i zbuntowanych, a nawet wrogów. Wszystkich ogarnia „zazdrosną” miłością. Dla każdego człowieka chce być nauczycielem. Chce mówić prawdę, którą ma się kierować człowiek na drodze życia doczesnego i na drodze prowadzącej do życia wiecznego.

Powinniśmy się zbliżyć do żłóbka betlejemskiego najpierw w postawie głębokiej wdzięczności i uwielbienia, z dziękczynieniem za to, że przyszedł, że nami nie gardzi, że ma zawsze dla nas, grzeszników, otwarte ramiona. Przyszedł, by dać nam moc do zwyciężania zła dobrem. Wigilijna wieczerza, święta noc, każe nam pomyśleć i o prośbie, którą winniśmy kierować w to święto do Chrystusa. Prośmy Jego światło o moc. Otaczają i nas bowiem zewsząd ciemności zła i przewrotności. Otaczają serca dzieci, młodzieży, rodzin, wspólnot, Ojczyzny. Chciejmy w tę uroczystość, w czasie Eucharystii, z głębi serca i z potrzeby serca wołać i śpiewać: *Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław...* Błogosław i mnie, i brata, i siostrę, i nasze rodziny, i całą Ojczyznę miłą. Bądź dla nas, w *dobrych radach, w dobrym bycie, mocą i siłą. Dom nasz i majątność całą, i wszystkie wioski z miastami*. Słowa tej kolędy są i dziś bardzo aktualne. Zawarta jest w nich prawda o naszym życiu. Prawda o tym, czego od Chrystusa potrzebujemy - nie tylko na dziś i jutro, ale na przyszłe miesiące, obejmujący nadchodzący nowy rok. Trwajmy w świątecznej, pasterskiej Eucharystii także w postawie uwielbienia, wdzięczności i radości. *Albowiem Dziecię się nam narodziło, Syn Boży został nam dany* (Iz 9, 5).

Miejmy odwagę czerpać z Niego, a On wyzwoli w nas nową energię ducha na drogę naszego życia. Odnówmy w sobie wzajemną życzliwość. Zapomnijmy o urazach. Niech topnieją lody obojętności i nieżyczliwości. Niech błogosławiona chwila Jego narodzin opromienia nas wszystkich. Niech będzie nadzieją zwycięstwa prawdy nad fałszem, dobra nad złem, miłości nad wrogością i obojętnością. Są to równocześnie moje życzenia, skierowane do wszystkich wiernych diecezji gliwickiej - do dzieci i młodzieży, do rodziców, do nauczycieli, do ludzi ciężkiej pracy, do ludzi bezrobotnych, do ludzi chorych i cierpiących, do kapłanów, do ludzi życia konsekrowanego. Trwajcie z Chrystusem, w Chrystusie na drogach życia w tym czasie świątecznym i w całym nadchodzącym nowym roku.